

JAN KOZIAR

Pucz Balcerowicza



George Soros

Na okładce: **George Soros,**

- multimiliarder wzbogacony na spekulacjach finansowych¹ , wstawiony m.in. „złamaniem Banku Anglii” w 1992 roku
- wielokrotny uczestnik spotkań Klubu Bilderberg
- **inicjator i promotor „planu Balcerowicza”**
- w roku 1989 założył fundację im. Stefana Batorego wpływając istotnie na sprawy polskie a finansowaną w większości przez jej założyciela
- w roku 2000 Gazeta Wyborcza wyróżniła go tytułem Człowieka Roku
- w 2012 roku Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.



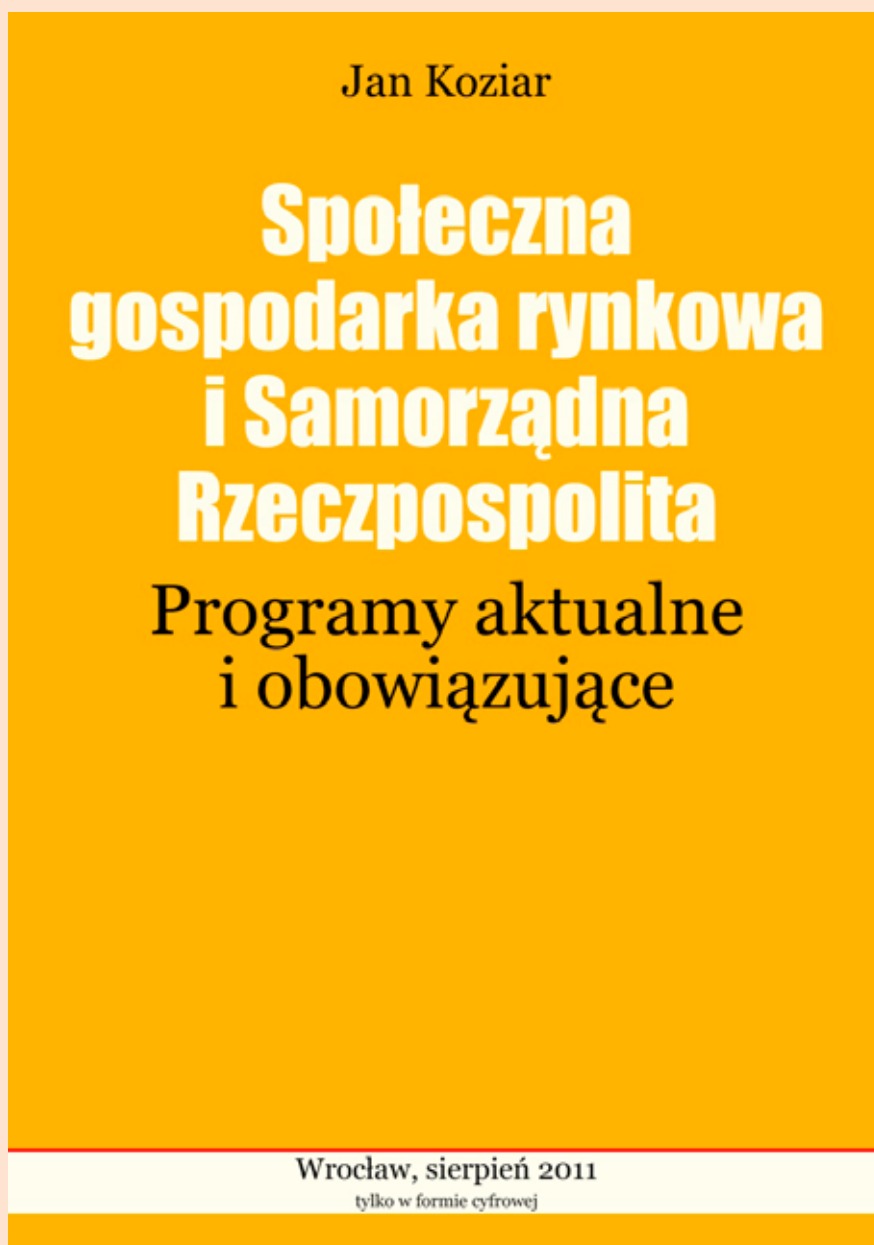
ZAPOMNIANA ZASADA CYWILIZACJI ZACHODNIEJ

Spekulant to pasożyt żyjący z pracy innych ludzi. Nic on nie tworzy, nie odpowiada żadnej potrzebie. Kiedy spekulant zarabia, bierze pieniądze nie oddając żadnej usługi, nie wnosi na rynek żadnej wartości wymiennej.

***Andrew Carnegie , amerykański “król stali” z końca XIX wieku,
The Empire of Business, 1902***

¹ „Sekretne i bliskie związki Sorosa z kręgiem Rothschildów uczyniły zeń najpotężniejszego i najbardziej zakonspirowanego na świecie żołnierza owej wielkiej grupy finansowej” – Song Hongbing „Wojna o pieniądze. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych”, wyd. „Wektory” s. 211. „Gdyby Soros faktycznie podążał wyłącznie własnymi drogami, opierając się wyłącznie na swoim „talencie finansowego hakera”, czy byłby zdolny w pojedynkę do rzucenia wyzwania Bankowi Anglii, potężnego wstrząśnięcia niemiecką marką bądź przeczesania azjatyckich rynków finansowych?”, jak wyżej, s. 210.

PREZENTOWANY TEKST JEST ROZDZIAŁEM PONIŻSZEJ BROSZURY:



www.rp-gospodarna.pl/programy_akt.pdf

Broszura była referowana na Międzynarodowej Konferencji Naukowej
**„Systemy finansowe na rzecz Społecznej Gospodarki Rynkowej;
Świat – Europa – Polska”,**
27-28 czerwca w Krajowej Radzie Spółdzielczej w Warszawie, ul. Jasna 1.

Broszura zawiera część programową zgodną z zasadami funkcjonalnego kapitalizmu oraz z programowym testamentem Polski Podziemnej „O co walczymy” (1944).

W oryginalnym tekście broszury używałem terminu „finanse międzynarodowe”, co nie jest terminem adekwatnym bo sugeruje jakąś międzynarodową organizację finansów narodowych, co nie odpowiada rzeczywistości. Finanse te są bowiem czynnikiem oderwanym od poszczególnych państw. Dlatego dalej używam bardziej adekwatnego terminu: „finanse ponadnarodowe”.

Poniżej zamieszczam kilka amerykańskich obrazków wziętych z Internetu, które w poglądowy sposób ilustrują ponadnarodowość i siłę sprawczą wielkiego kapitału finansowego.



Na główną rolę Sorosa w planie Balcerowicza zwrócił po raz pierwszy uwagę nieodżałowanej pamięci profesor Tadeusz Kowalik w książce „Polska transformacja” (2009). W swojej broszurze (2011) nawiązuję do informacji podanych przez Profesora. O roli Sorosa pisze również prof. Witold Kieżun w „Patologii transformacji” (2012).

Charakter samego puczu Balcerowicza oddają dobrze wypowiedzi zmarłego niedawno Senatora Zbigniewa Romaszewskiego wygłoszone w ramach programu „Polski punkt widzenia” w Telewizji „Trwam”, 6 lutego 2014 (www.tv-trwam.pl/film/polski-punkt-widzenia-06022014):

„Dramatyczne były te ustawy Balcerowicza, które myśmy dostali w Senacie chyba 23 grudnia a 27 grudnia mieliśmy głosować (...). To była bezczelność nieprawdopodobna, żeby coś podobnego dać do rozpatrywania akurat na Święta Bożego Narodzenia. Muszę powiedzieć, że była to pierwsza niewiarygodna arogancja ze strony władzy, traktowanie tych senatorów, tych posłów jako pomiotła (...). I to zostało do dnia dzisiejszego, taki pomysł, że oni są od tego żeby łapy podnosić. No i rzeczywiście wszystkie łapy zostały podniesione i wszystkie ustawy zostały przyjęte, mimo, że przypuszczam że .. no nie, mogę powiedzieć, że 100% nie znało tych ustaw...”

*Poniższy tekst dedykuję Prof. Witoldowi Kieżunowi
w podziękowaniu za Jego postawę i pracę dla Polski.
J. Kozia*

Pucz Balcerowicza

- 1. W kierunku dzikiego kapitalizmu i doktryny szoku**
- 2. Niedemokratyczne wprowadzenie planu Balcerowicza**
- 3. Skutki planu Balcerowicza**
- 4. Kłamliwa propaganda uzasadniająca post factum konieczność planu Balcerowicza**
- 5. Globalna kompromitacja neoliberalizmu i konsensusu waszyngtońskiego**

1. W kierunku dzikiego kapitalizmu i doktryny szoku

Istotnym czynnikiem, który zadecydował o odstąpieniu po Okrągłym Stole od programu Samorządnej Rzeczypospolitej była indoktrynacja opozycyjnych elit ideologią dzikiego kapitalizmu (neoliberalizmem), dokonana przez poza-solidarnościowe wydawnictwa drugiego obiegu o charakterze agenturalnym. Proces ten, fundamentalny dla patologicznego charakteru naszej transformacji ustrojowej, jest niezauważany przez interpretatorów najnowszej historii Polski². Indoktrynacja ta rozwinęła się zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego, lecz zamierzone skutki osiągnęła dopiero w drugiej połowie lat 80. Ideologia dzikiego kapitalizmu była sprzeczna z odczuciami i interesem szerokich rzesz obywateli, w tym członków Solidarności. Nie mogła być zatem wprowadzona do porozumień Okrągłego Stołu, mimo że znacząca część jego opozycyjnych uczestników była już jej zwolennikami.

Jednakże krajowym motorem dzikiego kapitalizmu była partyjna nomenklatura, uwłaszczająca się masowo od ponad już roku w stylu kapitalizmu wręcz kryminalnego. To te kręgi zainicjowały, i w taki właśnie sposób, transformację ustrojową. Widać w niej niedwuznaczny związek z memoriałem Mirosława Dzielskiego z 1980 roku „Jak zachować władzę w PRL”³, w którym autor zachęca reżimowe elity do zmiany ustroju poprzez uwłaszczenie się na majątku państwowym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wspomniany wcześniej, indoktrynujący neoliberalizmem drugi obieg wydawniczy korzystał z wyraźnego reżimowego parasola ochronnego.

Doktryna neoliberalizmu, wraz z metodą jego szokowego wprowadzania, została wypracowana w Stanach Zjednoczonych w latach 70. przez chicagowską szkołę (Chicago boys) Milтона Friedmana. Doktryna ta stała się narzędziem Międzynarodowego Funduszu Walutowego (tzw. konsensus waszyngtoński⁴), do szokowego restrukturyzowania gospodarek narodowych. Powoduje ona wywłaszczanie społeczeństw na rzecz skoncentrowanego kapitału zagranicznego, w tym ponadnarodowego. Powoduje również koncentrację kapitału krajowego (czyli dalsze wywłaszczanie społeczeństwa), powiązanego z reguły z kapitałem zagranicznym.

Po szokowym ogołoceniu kilku gospodarek południowo-amerykańskich, MFW przystąpił do szokowej transformacji rozpadających się gospodarek komunistycznych, poczynając od gospodarki polskiej.

W związku z tym od marca 1989 patronem polskiej transformacji ustrojowej staje się amerykański finansista, wzbogacony na spekulacjach finansowych, George Soros,

² Pisze o nim Prof. Tadeusz Kowalik nie wskazując jednak źródła indoktrynacji (praca cytowana w pozycji 3).

³ Adolf Romański (pseudonim M. Dzielskiego) „Jak zachować władzę w PRL. Życzenia noworoczne Adolfa Romańskiego dla por. Borewicza”, *Merkuriusz Krakowski i Światowy*, nr 6, 1980.

⁴ Porozumienie między MFW, Bankiem Światowym i Departamentem Skarbu USA w sprawie udzielania przez MFW pomocy finansowej państwom na warunkach neoliberalnych.

który do końca tego roku przedstawił aż 5 odnośnych propozycji⁵. Soros był również patronem działań Jeffreya Sachsa i Stanisława Gomułki, którzy zaangażowali się głębiej w polską transformację. Ten ostatni, mimo polskiego nazwiska, był „czynnikiem” zewnętrznym jako konsultant MFW do spraw polskich reform.

Już w pierwszym dokumencie powiązał Soros prywatyzację polskiej gospodarki z obsługą polskiego zadłużenia zagranicznego i postulował sprzedaż polskich przedsiębiorstw nabywcom zagranicznym. Sprzedażą miała się zajmować specjalna agencja z zagranicznymi doradcami, która również miała sprzedawać przedsiębiorstwa nabywcom polskim. Ci ostatni mieli jednak niewielkie możliwości ich nabywania.

Po czerwcowych wyborach 1989 i ustanowieniu Sejmu Kontraktowego doszło do zharmonizowania interesów finansów ponadnarodowych, uwłaszczającej się starej nomenklatury i uwłaszczającej się nomenklatury nowej, opozycyjnego rodowodu, dla której Solidarność stała się już „masą upadłościową”⁶. Uwłaszczanie pracowników stało w ostrej sprzeczności z tym procederem. Wydano zatem bezpardonową walkę koncepcji własności pracowniczej dyskredytując ją całym spektrum fałszywych kontrargumentów. Mimo to, wprowadzony pod naciskiem samorządów pracowniczych leasing, tworzący tylko namiastkę spółek pracowniczych (w rzeczywistości tworzył spółki menedżerskie), okazał się najlepszą formą prywatyzacji.

2. Niedemokratyczne wprowadzenie planu Balcerowicza

Plan Balcerowicza został wprowadzony cichaczem i przez zaskoczenie. Tymczasem reforma w tej skali i tej treści powinna być poddana szerokiej publicznej dyskusji a nawet być tematem referendum. Jest jednak (i było) jasne, że w ten sposób plan by nie przeszedł. Złamano więc podstawowe zasady demokracji i plan wprowadzono za zamkniętymi drzwiami, poza społeczeństwem. Zatem, mimo że plan zatwierdzał kontraktowy Sejm, wprowadzenie planu należy uznać za nielegalne. Dla uniknięcia negatywnej reakcji społeczeństwa ustawy wprowadzające plan uchwalano w nadzwyczajnym pośpiechu (grudzień 1989), co nie miało żadnego innego uzasadnienia.

Warto podkreślić, że nienagłośnione i nagłe przekazanie przez rząd do Sejmu pakietu ustaw, mających być uchwalanymi w trybie ekspresowym, miało miejsce w czasie, gdy we Wrocławiu podpisano (6 grudnia) porozumienie między dolnośląską Solidarnością a Wrocławskim Klubem Samorządów Pracowniczych. Było ono zatytułowane „Solidarność i Samorząd Pracowniczy”. Podkreślano w nim wagę samorządności pracowniczej i kształtowania w oparciu o nią silnego sektora przedsiębiorstw pracowniczych. Dokument ten został opublikowany w prasie krajowej. Kilka dni później przewodniczący dolnośląskiej Solidarności ujawnił, że w ramach reformy Balcerowicza samorządy pracownicze będą likwidowane. Rozdzwoniły się wtedy telefony w całej Polsce zszokowanych samorządowców, nie mogących uwierzyć w tę informację.

⁵ Tadeusz Kowalik (praca cytowana w pozycji 3).

⁶ Określenie Bogdana Borusewicza – patrz T. Kowalik j. w.

Za kolejny etap planu Balcerowicza, znacznie przesunięty w czasie, należy uznać wprowadzenie w 1999 roku tzw. Otwartych Funduszy Emerytalnych (OFE), czyli prywatnej formy zabezpieczenia emerytalnego. System ten został wymyślony przez chilijskiego ekonomistę José Piñera, współpracującego z chicagowską szkołą Friedmana i wprowadzony w Chile za dyktatury Pinocheta. Oznacza on oddanie największych zasobów kapitału narodowego pod kontrolę kapitału zagranicznego, przy jednocześnie wysokiej prowizji za obsługę. Obszarem inwazji tego systemu, podobnie jak wcześniej programu Sorosa - Sachsa, jest Ameryka Łacińska (funduszami dysponuje amerykański Citibank⁷) i kraje postkomunistyczne.

Wprowadzenie systemu chilijskiego w Polsce dokonane zostało znowu przez Balcerowicza i znowu bez dyskusji publicznej. Natomiast w skali międzynarodowej system ten jest promowany, tak jak Konsensus Waszyngtoński, przez MFW. Promocja ta połączona jest wręcz z przekupstwem i pogwałceniem suwerenności państwowej. Praktyki te zostały opisane szczegółowo przez amerykańskiego autora Mitchella Orensteina⁸.

3. Skutki planu Balcerowicza

Oficjalnym celem planu Balcerowicza było zlikwidowanie inflacji i wprowadzenie gospodarki rynkowej. W rzeczywistości, jego pierwszoplanowym skutkiem była likwidacja przemysłowego i bankowego trzonu polskiej gospodarki narodowej. Duża ilość zakładów przemysłowych została zniszczona lub przekazana za bezcen nabywcom zagranicznym. Rynek został wprowadzony, ale głównie dla kapitału zagranicznego. Nie o to chodziło większości polskiego społeczeństwa zmierzającego do wyzwolenia się z komunizmu. Państwo bez własnej gospodarki staje się państwem biednym i marionetkowym.

Katastrofalna zapaść produkcji na miarę Wielkiego Kryzysu⁹ lat trzydziestych, która nastąpiła już pod koniec stycznia 1990, była ponoć nieprzewidzianym efektem planu Balcerowicza. Nie odpowiada to prawdzie, jako że rychło okazało się, że szła ona w parze z zamierzonym bezpardonowym niszczeniem przedsiębiorstw państwowych a więc prawie całej polskiej gospodarki. Dokumentuje to wypowiedź samego Tadeusza Mazowieckiego:

„Ciężkie było dla mnie wyobrażenie sobie, że wielkie przedsiębiorstwa zaczną padać. W pewnym momencie, na początku 1990 r., już po wejściu ustaw wprowadzających gospodarkę rynkową, mój przyjaciel i doradca Kuczyński powiedział do mnie: co jest, powinny już padać a nie padają!”¹⁰

⁷ Kazimierz Z. Poznański „Obłęd reform. Wyprzedaż Polski”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2001.

⁸ Mitchell Orenstein „Privatizing Pensions. The Transnational Campaign for Social Security Reform”. Princeton University Press, 2008.

⁹ W Stanach Zjednoczonych w czasie Wielkiego Kryzysu produkcja spadła o 42%, w Polsce w kryzysie wywołanym przez Balcerowicza o 36%. W. Herer, W. Sadowski „Dlaczego zmniejszyła się produkcja w Polsce”, PWN, 1993.

¹⁰ Tadeusz Kowalik, praca cytowana w przypisie 3.

Zatem nie o efektywną prywatyzację państwowej gospodarki, a o jej niszczenie i zagraniczną wyprzedaż chodziło. Przykładem takiej „prywatyzacji” jest chociażby sprzedaż polskich przedsiębiorstw państwowym przedsiębiorstwom zagranicznym.

J. i A. Gwiazdowie relacjonują¹¹, że w nieoficjalnych rozmowach prowadzonych przez nich na Zachodzie mówiono im wprost, że Zachód obawiał się silnych bądź co bądź gospodarek państw postkomunistycznych wchodzących w jego sferę działania. Zrobiono więc wszystko by to zagrożenie zminimalizować.

Nie jest to jednak jedyny powód. Od dłuższego czasu widoczne są działania bardziej dalekosiężne idące w kierunku demontażu państw narodowych, których istotnym fundamentem jest gospodarka narodowa. Najlepszym ekonomicznym sposobem takiego demontażu jest stworzenie na terenie każdego kraju mieszaniny własności podmiotów z różnych stron świata, wśród której własność lokalna jest zminimalizowana. Rządy miejscowe nie są w stanie prowadzić w stosunku do takiego konglomeratu żadnej sensownej polityki gospodarczej, natomiast staje się on wymarzoną dziedziną działania ponadnarodowej finansjery.

Narzędziem osiągnięcia tego stanu rzeczy w Polsce i na terenie innych państw postkomunistycznych jest neoliberalna ideologia, doradcy zagraniczni, naciski ekonomiczne i polityczne, oraz przekupstwo – ochoczo podchwycone przez ideologicznie zdemoralizowane („pierwszy milion trzeba ukraść”) lokalne elity.

Właśnie przekupstwo - towarzyszące wyprzedaży majątku narodowego za granicę. Wysunęło się ono w krótkim czasie na pierwszy plan przed uwłaszczaniem, i jako proceder o wiele bardziej szkodliwy i kryminalny. Uwłaszczanie się takich czy innych elit krajowych pozostawiało jednak polski majątek w polskich rękach. Lecz wymagało ono zdolności i wysiłku związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Poza tym było ono widoczne i wzbudzało niechęć otoczenia.

Co innego wziąć łapówkę za prawie darmowe przekazanie przedsiębiorstwa za granicę. Jest to proceder skryty, szybki, niewymagający dużej wiedzy i zdolności ekonomicznych. Konieczne jest tylko posiadanie uprawnień decyzyjnych. Skoncentrowało to korupcję w rządzącej elicie politycznej. Im wyżej tym bardziej. A przecież w taki sposób powinna się koncentrować odpowiedzialność za losy kraju.

Telewizja niemiecka wyemitowała 2 grudnia 1999 roku program poświęcony niezgodnemu z prawem nabywaniu przez Niemców ziemi w Polsce¹². Speaker relacjonuje opinię Niemca obeznanego ze sposobem załatwiania spraw w stolicy Polski: *„Jeżeli pojedzie pan do Warszawy i przed człowiekiem, który decyduje położy 10 tysięcy na stole albo obok stołu, ma pan decyzję w kieszeni”*. Tak wygląda Polska w oczach naszych zachodnich sąsiadów. Za łapówki nie tylko wyprzedawano, ale robiono to po wielokrotnie zaniżonej cenie, często niższej od kosztów uzdrawiania sprzedawanych przedsiębiorstw i poniżej ich rocznych zysków.

¹¹ J. i A. Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską. „Gwiazdozbiór w ‘Solidarności’”.

Biblioteka Obywatela nr 1, wyd. Obywatel, Łódź 2009.

¹² Program „Zweites Deutsches Fernshen”. Tytuł reportażu „Niemcy znowu tu są”.

Kazimierz Z. Poznański, pracujący w Stanach Zjednoczonych polski ekonomista, szacuje w swojej książce¹³, że polski majątek wyprzedano za 1/10 jego wartości¹⁴. Wielkość łapówek autor ocenia na 2-4% od 10-krotnie zaniżonych wpływów do kasy państwowej. Te ostatnie wynosiły w czasie pisania książki 18 – 23 miliardów USD w zestawieniu z 216 miliardami, które dzięki łapówkom zarobili „na czysto” zagraniczni nabywcy. Natomiast kierujący się motywem zysku a nie służby publicznej rodzimi decydenci zarobili „tylko” 0,4 – 0,5 miliarda dolarów. W zestawieniu z poprzednimi sumami jest to niewiele, ale w przeliczeniu na głowę łapówkarza są to sumy ogromne. I to one są głównym mechanizmem napędowym „kapitalizmu” zaaplikowanego nam szokowo i zza węgła przez Balcerowicza i jego wspólników.

Balcerowicz był wrogiem nie tylko polskiego przemysłu, ale i polskiej nauki opowiadając się przeciwko jej elementarnemu finansowaniu. Takie same stanowisko zajmował jego promotor na stanowisko premiera i bliski współpracownik, wspomniany już Waldemar Kuczyński, twierdząc, że polska nauka jest skazana na „rozwój imitacyjny”¹⁵. Odpowiednio do tego nakłady na naukę spadały od 1,2% PKB w 1990 roku do 0,53 % w 1995 roku. Tymczasem według ustaleń Okrągłego Stołu nakłady na naukę powinny wynosić 3-4% PKB. Komentując te żałosne nakłady rzeczywiste, noblista francuski Georges Charpak pisał:

„Dowiedziałem się, że Polacy przeznaczają 0,5 procenta swego dochodu narodowego na badania naukowe i pomyślałem sobie, że musicie być chyba niespełna rozumu. (...) Wasze 0,5 procenta to dywersja przeciw Polsce i jej talentom. To zbrodnia”.

Wiadomo, że równoległe z likwidacją polskiego przemysłu szła likwidacja polskich biur konstrukcyjnych i innych ośrodków polskiej myśli technicznej, co koresponduje z obniżaniem nakładów na naukę. W związku z tym powstaje pytanie o znaczenie i cele polskiego szkolnictwa politechnicznego. Otóż wychodzi na to, że kształcimy inżynierów głównie dla obsługi obcej technologii i obcego kapitału. Zatem do wyliczonych przez Kazimierza Poznańskiego zysków tego kapitału i naszych strat należy doliczyć kształcenie za nasze społeczne pieniądze kadry inżynierskiej dla zagranicznych przedsiębiorstw. Dotyczy to zresztą wszystkich, pracujących dla niego, polskich kadr.

Przed wprowadzeniem planu Balcerowicza pojawiła się „istna powódź publikacji ostrzegawczych”¹⁶ płynących ze środowisk ekonomicznych, zignorowanych przez promotorów planu a tempo jego wprowadzania uniemożliwiło publiczną dyskusję, która mogłaby skutecznie przeciwdziałać jego wprowadzeniu. Natomiast po realizacji planu Balcerowicza opublikowano wiele jego krytyk. Na czoło wysuwa się cytowana już

¹³ Kazimierz Z. Poznański „Obłęd reform. Wyprzedaż Polski”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2001.

¹⁴ Jak wyżej.

¹⁵ Tadeusz Kowalik, praca cytowana w przypisie 3.

¹⁶ Tadeusz Kowalik, praca cytowana w przypisie 3.

książka (a właściwie dwie jej wersje¹⁷) Kazimierza Z. Poznańskiego. Autor tak określa skutki balcerowiczowskiej transformacji:

„Pozbawiona zysków, należnych teraz zagranicznym właścicielom, gospodarka staje się kapitalistyczna, choć w kraju zostają tylko dochody z pracy - czyli płace. Z obcym kapitałem i lokalną pracą, Polska staje się krajem, który niejako musi żyć z dnia na dzień, z ‘golej’ pensji. Możliwości zakumulowania własnego kapitału wyłącznie w oparciu o zarobki pracownicze są nikłe i równie małe są szanse na wyrwanie się z niefortunnej sytuacji, gdzie tylko praca jest własna. Dziś szukanie pracy w bankach i fabrykach przypomina migrację za chlebem we własnym kraju, gdyż większość ich jest zagraniczną własnością. Zatrudnieni w ten sposób stają się jakby sezonowymi pracownikami nie w obcym kraju, ale we własnym. Przy normalnej emigracji zarobkowej, gdy jedzie się do zamożnego kraju jak np. Niemcy, można liczyć na wysokie płace. Przy wewnętrznej migracji trzeba zadowolić się niskimi, polskimi płacami, może nawet na zawsze”.

Poznański punktuje w tych przemianach negatywną rolę inteligenckich elit:

„Z nadgorliwego apologety komunizmu inteligencka elita przekształciła się w jego najbardziej zdeterminowanego przeciwnika, żeby następnie zostać poplecznikiem innej dewiacji – kapitalizmu z obcym kapitałem i lokalną pracą.”

Nie o całe polskie elity tu jednak chodzi a głównie o te, związane z Gazetą Wyborczą, na co zresztą autor wskazuje:

„Inteligencji nie mogło wystarczyć samo przejęcie kontroli nad mediami. Żeby zdobyć władzę, potrzebowała ona też politycznej organizacji do realizacji swych celów. Stała się nią z początku Unia Demokratyczna, potem przemianowana, w tym samym duchu orwellowskiej nowomowy na Unię Wolności”.

Pucz Balcerowicza udał się dlatego, że świat pracy ufał nadal swoim cynicznym i przewrotnym przywódcom.

4. Kłamliwa propaganda uzasadniająca post fatum konieczność planu Balcerowicza

Uzasadnienie konieczności planu Balcerowicza opiera się od lat na twierdzeniu, że nie było dla niego alternatywnych rozwiązań. Podobnie uzasadnia się konieczność, wprowadzonego poprzez ten plan, neoliberalnego modelu gospodarczego. Argumentacja tego typu stanowi istotną część składową friedmanizmu. Używała jej Margaret Thatcher zaprowadzając rujnujący Wielką Brytanię model Friedmana. Argumentacja ta została opatrzona skrótem TINA (There Is No Alternative). Według neoliberalnej demagogii wszystkie inne rozwiązania (poza neoliberalizmem) to komunizm, lub prawie komunizm, który wkrótce stanie się pełnym komunizmem. Warto

¹⁷ Wcześniejszą o rok wersją była książka „Wielki przekręt. Klęska polskich reform”. Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, 2000 r.

przypomnieć, że swego czasu nie co innego a faszyzm próbował się przedstawiać jako jedyna alternatywa komunizmu. Ten ostatni z kolei jako jedynie słuszne, naukowo i historycznie uzasadnione rozwiązanie, do którego też miało nie być alternatywy.

Tymczasem rozwiązania alternatywne w stosunku do planu Balcerowicza były. Były jednak negowane i zwalczane przez zwolenników neoliberalizmu a zwłaszcza przez jego beneficjentów, działających wbrew interesom polskiego społeczeństwa. Po kilkunastu a nawet kilku latach, od momentu wprowadzenia, rozwiązania te sprawdziły się w innych krajach postkomunistycznych i ich skuteczność nie podlega dyskusji.

Pierwsze alternatywne rozwiązanie stanowił program „Solidarności” z 1981 roku. Nie wspominał on o prywatyzacji, ale stawiał na gospodarkę rynkową i rozwój przedsiębiorczości prywatnej. Jak już wspomniano, rozwiązanie takie przyjęły Chiny uzyskując ogromny wzrost gospodarczy. Ich niedemokratyczny reżim nie ma tu nic do rzeczy, gdyż drogę tę można realizować również w warunkach demokracji. Innym przykładem (też wspomnianym) tej drogi jest Białoruś, która szybko przerwała neoliberalną oligarchizację gospodarki i poszła nie śladem Moskwy a Chin. Już w 2001 roku Kazimierz Z. Poznański pisał¹⁸:

„Starannie ukrywaną przez tzw. liberałów tajemnicą jest fakt, że w ostatnich czterech latach dochód narodowy Białorusi wzrósł o jedną trzecią. Białoruś znalazła się wśród najszybciej rozwijających się gospodarek regionu – przed szybko tracącą oddech Polską. Gdyby oprzeć się tylko na tych danych, wypadałoby zaprzestać straszenia Polaków ‘białoruską drogą’. Zwłaszcza, że Białoruś nie popełniła zbiorowego samobójstwa oddając obcym swój majątek za ‘bezdurno’”.

Od tego czasu Białoruś przyspieszyła rozwój naśladując Chiny. Jej gospodarcze i socjalne sukcesy w zestawieniu z sytuacją polską zostały niedawno przedstawione w reportażu filmowym stowarzyszenia Wierni Polsce Suwerennej, zatytułowanym „Druga Japonia”. Ostry atak na ten reportaż przypuściła rutynowo Gazeta Wyborcza.

Drugą możliwością stanowiła prywatyzacja pracownicza (akcjonariat pracowniczy). Program ten był dobrze wyartykułowany przez ruch samorządów pracowniczych. Drogą tą poszła (jak wspomnieliśmy) Słowenia zachowując swój majątek narodowy i osiągając PKB na głowę mieszkańca prawie dwukrotnie wyższy niż Polska.

Pracownicza ścieżka transformacji była intensywnie zwalczana przez „Gazetę Wyborczą” a poza nią przez „Tygodnik Powszechny” i tygodnik „Wprost”.

Warto nadmienić, że Chiny zaczynają łączyć obie ścieżki. Drugą największą dziś spółką pracowniczą na świecie jest, po amerykańskim Publix Supermarkets (146 tys. pracowników), chiński koncern elektroniczny Huawei (95 tys. pracowników)¹⁹.

Dzisiaj, społeczna gospodarka rynkowa Unii Europejskiej zmierza w kierunku dekoncentracji własności prywatnej i rozwoju akcjonariatu pracowniczego²⁰.

¹⁸ Kazimierz Z. Poznański „Obłęd reform. Wyprzedaż Polski”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2001.

¹⁹ “Employee Ownership Makes Inroads in China”. Employee Ownership Report, 2010/5.

²⁰ Jens Lowitzsch „Partycypacja finansowa w Nowej Europie Socjalnej” wyd. Instytut Allerhanda, Kraków, 2011.

Zachowanie polskiej drogi transformacji ustrojowej wyznaczonej przez ruch społeczny „Solidarności”; drogi, z której zostaliśmy zepchnięci przez pucz Balcerowicza, pozwoliłoby strukturalnie wyprzedzić europejską społeczną gospodarkę rynkową, tak jak to uczyniła niewielka Słowenia.

5. Globalna kompromitacja neoliberalizmu i konsensusu waszyngtońskiego

Neoliberalizm zadziałał w praktyce kolejno w trzech różnych dużych regionach ekonomicznych: w Ameryce Łacińskiej, w rozpadającym się bloku komunistycznym i w gospodarkach dalekowschodnich. W każdym z tych regionów skompromitował się w pełni²¹.

Doktryna ta ma ponoć gwarantować maksimum wolności. Broszura będąca ideowym manifestem Friedmana nosi tytuł „Kapitalizm i wolność”. Tymczasem Naomi Klein²² zwraca uwagę, że w krajach Ameryki Łacińskiej,

„gdzie współczesna religia niczym nieskrępowanego wolnego rynku po raz pierwszy opuściła warsztaty prowadzone w suterrenach Uniwersytetu Chicago i doczekała się realizacji w świecie rzeczywistym, efektem nie stały się demokratyczne rządy. Przeciwnie: we wszystkich krajach regionu radykalne reformy były poprzedzone obaleniem demokracji. Co więcej, zamiast przynieść pokój, realizacja neoliberalnych koncepcji wymagała planowanej zbrodni – dziesiątki tysięcy osób zamordowano, a torturom poddano 100 000 – 150 000 ludzi.”

Poza tym kraje te zostały ograbione przez kapitał zagraniczny.

Podobnie a raczej skuteczniej zostały ograbione europejskie kraje postkomunistyczne a zaprowadzona w nich formalnie demokracja coraz bardziej staje się farsą. Neoliberalna „droga do wolności” okazuje się w ich przypadku drogą do nowej niewoli poprzez wyprzedaż i oligarchizację: ekonomii, mediów i polityki. I nic w tym dziwnego, gdyż friedmanizm łączy z marksizmem podobny fundamentalizm ekonomistyczny, odpodmiotowujący całe społeczeństwa: umysłowo, ekonomicznie i politycznie.

Szczególny charakter przybrała kompromitacja neoliberalizmu w jego zderzeniu z gospodarkami dalekowschodnimi. Są one bowiem najbardziej sprawnymi systemami w skali światowej, kierującymi się zasadami sprzecznymi z neoliberalizmem, głównie stosowaniem zawansowanej polityki gospodarczej. MFW wymógł na niektórych z nich otwarcie rynków finansowych, co z miejsca zostało wykorzystane przez kapitał spekulacyjny doprowadzając w 1997 roku do poważnego kryzysu ekonomicznego. Między innymi finanse Malezji zostały zaatakowane przez Georga Sorosa, który już

²¹ Neoliberalizm zadziałał również w Anglii, gdzie też się skompromitował. Natomiast amerykańska reganomia była bardziej słowną fasadą, za którą stosowano system protekcyjny; James Goldsmith, *Odpowiedź zwolennikom GATT i Globalnego Wolnego Handlu oraz innym ekonomistom i krytykom odpowiedzialnym za bezrobocie oraz zubożenie narodów Europy*, Wyd. „Nortom”, Wrocław, 1997.

²² Naomi Klein „Doktryna szoku”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2009.

wcześniej (1992 r.) wsławił się jako „człowiek, który złamał Bank Anglii” zarabiając na spekulacyjnym ataku na funta szterlinga około jednego miliarda dolarów.

Wywołany przez neoliberalny dyktat MFW kryzys dalekowschodni wykazał dobitnie o jaką i czyją wolność zabiega doktryna Friedmana.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy powstał tuż po wojnie z inicjatywy Keynesa (zwalczanego później przez Friedmana) i miał wspomagać gospodarki poszczególnych państw. Tymczasem jego działanie uległo diametralnej zmianie. Autor druzgocącej krytyki MFW i obecnej formy globalizacji Joseph Stiglitz (noblista i były wiceprezes Banku Światowego) pisze²³:

„Zmiana mandatu i celów [MFW], choć dokonana po cichu, wcale nie była subtelna: oznaczała przejście od służenia globalnym interesom gospodarczym do służenia interesom globalnych finansów. Liberalizacja rynków kapitałowych, choć nie przyczyniła się do stabilności gospodarki w skali globalnej, to otworzyła olbrzymie rynki zbytu dla Wall Street”.

To tu właśnie w Nowym Yorku mieści się gniazdo ponadnarodowej finansjery, która stała się już jawnie ponadnarodową organizacją przestępczą²⁴. Trudno ten twór wiązać ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż stały się one ofiarą jego działań na równi z innymi gospodarkami narodowymi. Dzisiaj nawet w Izraelu rozpoczęły się demonstracje przeciwko skutkom neoliberalizmu, nazywanego tam „świńskim kapitalizmem”.

²³ Joseph Stiglitz „Globalizacja”, PWN 2004.

²⁴ Przypomnijmy, że spekulacyjny atak na złotego (i inne waluty środkowoeuropejskie) w 2009 roku podjęty był przez bank Goldman Sachs z główną siedzibą w Nowym Yorku.

OKŁADKI
KSIAŻEK
LITERATURY
ZALECANEJ:

Naomi Klein

Autorka bestselleru *No Logo*

DOKTRYNA SZOKU

Jak współczesny kapitalizm
wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne

Joseph E.
Stiglitz
Nobel 2001

Globalizacja



Jerzy Wilkin

TAKI KAPITAŁIZM, JAKA POLSKA



Włodzimierz Bojarski

DOKĄD POLSKO?

Wobec
globalizacji
i integracji
europejskiej

OBŁĘD REFORM WYPRZEDAŻ POLSKI

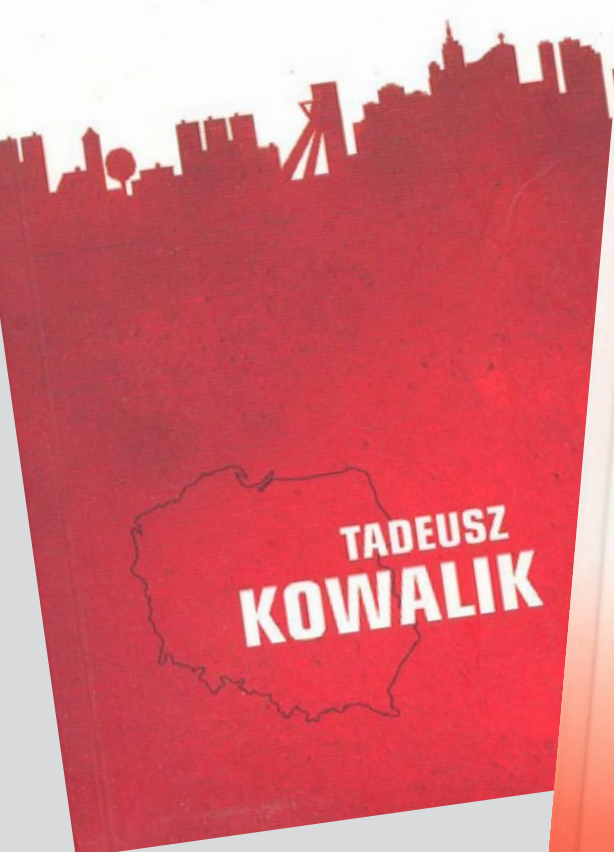


Włodzimierz Z. Poznański

Jacek
Tittenbrun



Z deszczu
pod rynną



Witold Kieżun

PATOLOGIA TRANSFOЯMACJI



Włodzimierz Bojarski

SZTAFETA POKOLEŃ BUDOWNICZYCH POLSKI

1921 - 1939 - 1955 - 1988 - 2013 -



Melchior Wańkowicz



SZTAFETA

Le Monde diplomatique poleca

LEOKADIA ORĘZIAK

OFF

**KATASTROFA
PRYWATYZACJI
EMERYTUR W POLSCE**

Książka i Prasa